

ul. Warszawska 12a
21-500 Biała Podlaska
tel. (083) 343-61-11

Straż Bugwu

"Rzeczy piękne są trudne"

W Dniu Nauczyciela

**Najlepsze życzenia
uśmiechu, radości i powodzenia
w życiu zawodowym
i prywatnym**

**Dyrekcji, nauczycielom oraz
wszystkim pracownikom naszej szkoły**

życzy : Redakcja



Ja sama, szczerze mówiąc, nie chciałabym być nauczycielką. Podoba mi się zawód nauczyciela, ale nie chciałabym pełnić tak ważnej i odpowiedzialnej roli.

Nauczyciel ma duży wpływ na wychowanie młodych ludzi, dlatego musi zawsze uważać na to, co czyni i mówi. A uczniowie! Wszyscy wiemy, że nie każdy uczeń umie docenić pracę nauczyciela.

Nauczyciele są często obgadywani, a nie zawsze pozytywnie. Ja tego, nie lubię, dlatego ten zawód to nie dla mnie! No cóż! Zawód nauczyciela to rzecz trudna. A rzeczy trudne są PIĘKNE!

Aneta Kwiatkowska

30 października 2001 r. pod opieką pań profesorek: K. Kiszki, A. Andrzejuk oraz pana profesora M. Demianiuka klasa II a L.O. wraz z kolegą z II TM wyruszyła na 6-dniową wycieczkę. Byłam uczestniczką tego wspaniałego wyjazdu. Wszystko, co widzieliśmy, czyli widok ze szczytu Śnieżki, Pragę, Skalne miasto w Czechach, widok z wyciągu na Szrenicę, było piękne i zadziwiające!

Najbardziej utkwiła mi w pamięci wyprawa do Skalnego miasta. To, co zobaczyłam, było fascynujące. Te przepiękne posagi skalne wyrzeźbione przez przyrodę. Po prostu nie dało się oderwać od nich wzroku. Niewiarygodne. Skały swym wyglądem przypominały np. profil twarzy Indianina lub dzban czy ludzką dłoń. Wszędzie dookoła skały i między nimi płynęła woda. Był wśród skał wodospad. To było super! Kolejną atrakcją był rejs niezapomnianym Tytanicem 2. Może dlatego niezapomniany, że ku naszemu zaskoczeniu Titanicem okazała się duża łódka napędzana ręcznie, wiosłami. Rejs ten był uwieńczeniem naszej wyprawy. Wróciliśmy do schroniska ubawieni ale przede wszystkim szczęśliwi i zachwyceni wyprawą.

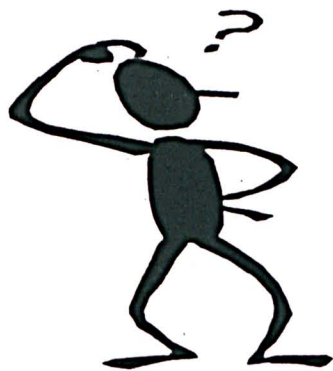
Minęło już trochę czasu, ale my nadal żyjemy wycieczką. Wspominamy ją z radością i weselem.

Pragniemy serdecznie podziękować pani profesor Krystynie Kiszce za wspaniałą organizację wycieczki oraz pani profesor Annie Andrzejuk i panu profesorowi Mariuszowi Demianiukowi za opiekę.

Katarzyna Jakoniuk

XXVI Ogólnopolski Rajd Grunwaldzki

Jak w poprzednich latach, tak i w tym roku reprezentacja naszej szkoły pojechała do Krakowa na już XXVI Ogólnopolski Rajd Grunwaldzki. Oprócz profesora Zbigniewa Hryciuka Janów reprezentowały: Anna Iwaniuk, Agnieszka Włodarska, Beata Kotlarczuk, Joanna Wojciechowska, Mariola Jańczuk, Joanna Kluba i ja (Barbara Hołub). Rajd trwał pięć dni. Do Krakowa przyjechalismy w srode o 20⁰⁰. Zamieszkalismy w schronisku młodzieżowym na Oleandrach, który jest stałym miejscem zakwaterowania „rajdownców”. Następnego dnia, mając czas wolny aż do obiadu, zwiedzalismy Kraków. Uroczyste przywitane wszystkich drużyn (było ich 14) rozpoczęło się w czwartek wieczorem od efektownego przejścia (trzymalismy w dłoniach pochodnie) spod Bramy Floriańskiej pod Pomnik Grunwaldzki. Piątek był dniem, w którym została sprawdzona wiedza uczestników rajdu o Krakowie i jego okolicach. Rano odbył się bieg na orientację. Z naszej grupy startowały w nim Agnieszka, Mariola i Asia. Pozostali w tym samym czasie brali udział w „grze terenowej”, czyli chodziliśmy po mieście szukając określonych punktów kontrolnych. Tam każdy zespół dostawał zestaw pytań dotyczących miejsca, w którym się obecnie znajdowaliśmy. W tym roku były to: Wawel,



Pytania do profesorów

1. Zbliża się Dzień Nauczyciela – czy lubi Pan to Święto ?

Obliczyłem, że to już 10 Dzień Nauczyciela w mojej karierze zawodowej. Ale mówiąc szczerze, to nie lubię tego dnia, tak samo jak wiele kobiet nie przepada za Świętem Kobiet. Obchodzenie go wydaje mi się jakieś sztuczne i kojarzy się raczej z przymusem. Nie zaprzeczę, bardzo lubię dostawać prezenty.

2. Słyszałam , że niektórzy nauczyciele nie lubią dostawać kwiatów , a Pan ?

Masz rację, ja akurat nie przepadam za prezentami w formie kwiatów. Kwiaty może dać mężczyzna kobiecie, a nie uczniowie nauczycielowi. Zresztą, jak tak każda klasa podaruje mi różę lub goździka to pomyśl ile ja tego nabieram. Wszystkie takie same. A gdybym dostał od każdej klasy prezent, to by było coś innego. Dlatego nie jestem za kwiatami.

3. Czy pamięta Pan, kim chciał zostać mając naście lat ?

Gdy miałem 5 lat – oczywiście strażakiem, potem – stolarzem, a jako uczeń liceum i miłośnik teatru zacząłem sobie marzyć, że mógłbym być świetnym reżyserem. Ale losy potoczyły się, że zostałem nauczycielem.

4. A jakim Pan profesor był uczniem ?

Niepokornym i niezbyt pilnym. Nie przepadałem wówczas za lekcjami języka polskiego. Matematyki unikałem jak ognia, czego teraz żałuję. Chemia! – za nią przepadałem, zawsze wydawała mi się czarodziejska i magiczna.

A wracając do pytania, to gdybym miał takich uczniów, jakim sam byłem, pewnie zrezygnowałbym z bycia nauczycielem.

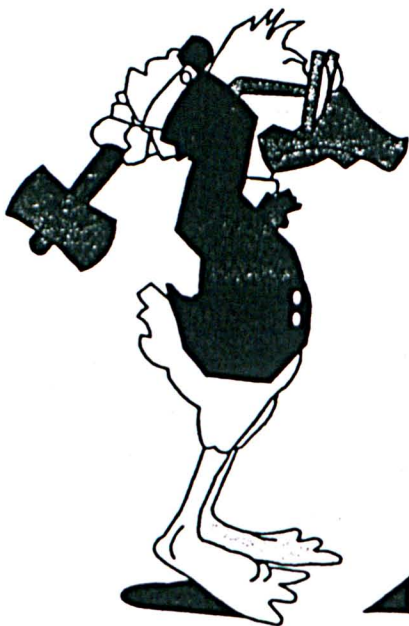
5. Na koniec chciałabym spytać, czego z okazji Dnia Nauczyciela życzyłby Pan sobie i swoim kolegom ?

Żeby nastąpiły w polskiej szkole takie czasy, by nauczyciele budzili się z radością, że idą do szkoły na spotkanie z uczniami, i odwrotnie. Jestem głęboko przekonany, że uczenie innych może być zajęciem twórczym, radosnym i dającym wiele satysfakcji.

Aneta Kwiatkowska

Gwiazdy

Patrzyłam dzisiaj rano jak budzisz się.
Jak otwierasz oczy i nie wierzysz w rzeczywistość.
Jak po Twoim policzku spływa łza, patrzysz na drzewi.
Czekasz na mnie i wiesz, że nie przyjdę, nie mogę.
Obudziłam się dziś wcześniej rano.
Chodziłam po zielonej trawce, rozmawiałam z Nim,
dookoła były chmury i promienie Słońca.
To nie jest to, co nazywa się niebem.
Niebo było z Tobą. Teraz musisz być silny
Za siebie i za mnie. Za nas oboje.
Może powinieneś znowu zacząć kochać. Zapominać.
Tylko czasem w nocy, spójrz w gwiazdy, ja tam jestem
Zawsze będę patrzeć jak budzisz się i jak nie potrafisz zasnąć.
Będę przychodzić nocą, kiedy o tym nie wiesz.
I będę Ci zsyłać koszmary o moim bracie...



KUMOR

Ogłoszenia prasowe :

- Szukam pracy jako stróż nocny. Batman
- Pilnie spadochron kupię. Ikar.
- Pilnie poszukuję koszykarki. Cel matrymonialny. *Pigmej*
- Informuję na bieżąco co słońeczko widziało. Konopnicka, tel ...
- Jestem najpiękniejszy i najmądrzejszy

Mam najlepszy samochód i piękne mieszkanie. Poznam skromną i zabiedzoną dziewczynę do podziwiania mnie całodobowo.
Walerian Ch.

Coś na ostodzenie szkolnych dni, Szkoła jest jak czekolada,
Jak się za dużo zje - to mdli .

Marta Kamejsza

Kazimierz (dzielnica żydowska), Brama Floriańska i Plac Matejki. Gra zakończyła się o 13⁰⁰. Wieczorem czekało nas jednak najtrudniejsze zadanie – test. Uzgodniliśmy, że będą go pisały Ania, Beata i ja. Test okazał się wcale nie taki straszny, przynajmniej na początku...

Następnego dnia już bez żadnego stresu, zrelaksowani udaliśmy się na wędrowkę po Kopcach krakowskich. Odwiedziliśmy Kopiec Piłsudskiego i Kopiec Kościuszki, z którego rozciąga się przepiękna panorama miasta. W drodze powrotnej wstąpiliśmy do klasztoru Norbertanek. Po obiedzie nastąpiło ogłoszenie wyników i zakończenie rajdu. Mimo odrobiny strachu i niepewności, dziewczyny nie straciły dobrego humoru. Byliśmy chyba jedyną tak „żywą” grupą. I nagle głośne „hura”!!! Drugie miejsce w grze terenowej !!! A w klasyfikacji generalnej zajęliśmy IV miejsce !!!

Niedziela rano. Wyjazd. Jeszcze tylko ostatnie spojrzenie na Stare Miasto. Trudno nam było stamtąd wyjechać. Pokochaliśmy Kraków, jego gwar, zapach obwarzanków. Jedno jest pewne: wrócimy do niego za rok.

Barbara Hołub

Stosunek Polaków do Niemców

Czy zwróciłeś kiedykolwiek uwagę na to, w jaki sposób Polacy traktują swoich zachodnich sąsiadów? Zauważyłeś z pewnością, że opinie na ten temat są podzielone.

Jedni – zwłaszcza reprezentanci najstarszego pokolenia – nie mogą w dalszym ciągu – mimo upływu wielu lat – wybaczyć temu narodowi krzywdę, jaką wyrządzili naszym przodkom, inni zaś – ci bardziej „nowocześni”, pragnący jednoczyć się z Zachodnią Europą – widzą w społeczeństwie niemieckim sojusznika i sprzymierzeńca, nazywając go czasem nawet przyjacielem.

A jaki jest Twój stosunek do byłych okupantów Polski? Gdy słyszysz niemiecki język to rodzi się w Tobie uczucie odrazy i wstrętu, którego w żaden sposób pokonać nie możesz, bo wiesz, że Niemcy traktują Polaków jak tanią siłę roboczą? A może przechodzący obok Ciebie Niemiec wywołuje podziw w uznanie – jakoż jest on – nie da się ukryć – obywatelem jednej z największych potęg przemysłowych Świata?

Pamiętajmy jednak, że wybaczenie, a nie chowana w sercach nienawiść do Niemców, otworzy wam drzwi do Zachodniej Europy i przyćmi pamięć o tragicznej i ciągle żywej przeszłości.

Magdalena Chilkiewicz

KARPACZ

Wieczorem 20 września 2001 roku z dworca PKP w Białej Podlaskiej klasa III a L.O. wraz z opiekunami (mgr Bożeną Chełstowską oraz panią Dorotą Filipiuk – Suwałą) odjechała pociągiem do Jeleniej Góry.

Kiedy pociąg dojechał do celu, zaczęło już świtać. Wszyscy wysiedli zmęczeni i niewyspani, gdyż tylko nieliczni zdecydowali się na sen. Dalszym środkiem transportu był autokar, który zawiózł nas pod samo schronisko Liczyrzepa w Karpaczu. Jeszcze tego samego dnia po rozpakowaniu własnych manatek i po dokładnym spenetrowaniu schroniska wyruszyliśmy pieszo do świątyni Wang. Oczywiście zwiedziliśmy słynny kościółek bez gwoźdźcia, dokonaliśmy zakupu pamiątek, potem zaś nieco zmęczeni powróciliśmy do schroniska i oficjalnie o dwudziestej drugiej usnęliśmy.

W sobotę 22-go po porannej pobudce i śniadaniu poznaliśmy kolejny cel, którym była Śnieżka. Pomimo iż ponad połowę trasy pokonaliśmy na wyciągu krzeselkowym , to dalsze zmagania z halnym i mżawką rozładowały nas. Po drodze odwiedziliśmy kilka schronisk :

„Dom Śląski” (1400 m. n.p.m.), „Na Śnieżce” (1602 m.n.p.m.), oraz „Strzecha Akademicka” (1258 m.n.p.m.).

Oczywiście , aby za wcześnie nie wrócić, schodziliśmy okrężną drogą, niestety nie wpadliśmy do Czech! Potem nastąpiła noc.

Kolejna noc minęła tak szybko, że nikt nie zdołał się wyspać. Dzień zaś był tak piękny, więc wdrapaliśmy się na Szrenicę, mijając kilka schronisk :

„Samotnia”, „Szrenica” (1362 m.n.p.m.), „Na Hali Szrenickiej” (1250 m.n.p.m.). Potem ponownie schodziliśmy drogą okrężną, do schroniska powróciliśmy wyczerpani. Aby więc zregenerować siły , odwiedziliśmy jeden z miejscowych barów, który oferował m.in. grę w bilard, możliwość potańczenia oraz przeróżne napoje i przekąski. Niestety, jak zawsze wszystko co dobre szybko się kończy.

W poniedziałek 24 pojechaliśmy do Szklarskiej Poręby. Chodziliśmy po Karkonoskim Parku Narodowym, byliśmy nad wodospadem Szklarki i Kamieńczyka (27 m. wysokości). Zwiedziliśmy także samo miasto, w którym prócz pięknych zabytków można było zobaczyć przepiękne motocykle.

Ponieważ po zwiedzaniu miasta pozostało nam jeszcze dużo czasu do wieczoru ni stąd, ni zowąd zdobyliśmy Chojnik, nie zważając na parne powietrze i gęstą mgłę. Było warto, widok był przepiękny. Wieczorem uczciliśmy pradawny zwyczaj zielonej nocy, o czym przekonali się wszyscy w schronisku. Ta noc na czele z pozostałymi wpisała się do księgi nieprzespanych nocy. We wtorek opuściliśmy Karpacz udając się do Jeleniej Góry. Około południa udaliśmy się na projekcję filmu „Quo Vadis”. Kino oprócz filmu oferowało jeszcze „kąsające osy” – niezwykła atrakcja.

Potem zachwyceni, ale zmęczeni wsiedliśmy do pociągu, który około 19⁰⁰ odjechał z peronu. Do Białej Podlaskiej dotarliśmy o 9²⁰ . Nie dało się odczuć żadnej szczególnej atmosfery, gdyż z jednej strony panował smutek z powodu powrotu, z drugiej zaś strony każdy chciał się wreszcie wyspać we własnym łóżku!

Grzegorz Hołub

NASZ SPONSOR :



GRUPA REDAKCYJNA:

**Karolina Starostka , Joanna Rzymowska , Katarzyna
Jakoniuk , Marta Kamejsza, Joanna Kluba, Aneta
Kwiatkowska, Anna Żmudzińska , Anna Naumiuk , Edyta
Siliwoniuk, Eliza Andrzejuk , Łukasz Tur**

OGŁOSZENIE :

**Możecie do nas przynosić komunikaty o zagubionych
rzeczach , a nuż się znajdą ...**

**GAZETKĘ WYDAJE ZESPÓŁ SZKÓŁ
IM. ADAMA NARUSZEWICZA
W JANOWIE PODLASKIM**